
V
B J
C
15027
III

Sejm czteroletni

Mowy ustawy i pisma

zawarte w T. II. 1790–1791.

r. 1790.

1.) Albertrandi J. X. Uwagi nad wolnością drukowania 1. s. d.
2.) Chomiński Jan 2. 21/X.
3.) Co na tym sejmie koniecznie ustanowić potrzeba 3. s. d.
4.) Dekiert Jan.: List do Małachowskiego, marszałka 4. 3/X
5.) Glave Karol.: Projekt banku narodowego 5. 8/XII.
6.) Kaspary Jan: 6. 7/II, ~~6a~~
7.) Kościałkowski Tadeusz 7. 16/VIII.
8.) Krasiński Adam 8. 17/IX.
9.) Leszczyński 9. 10/VI. 1790.
10.) Lipinski Józef 10. 17/XI.
11.) Małachowski Stan. 11. 20/X. 12. 24/IX. 13. 16/XI.
12.) Moszyński Franc. 14. s. d.
13.) Ostrzeżenie o fałszywem doniesieniu pod hasłem włościan starostwa Wielońskiego. 15. 23/III.
14.) Piniński Wojciech: Projekt względem stawetu 16. s. d.
15.) Plenipotenci miast polskich. 17. s. d.
16.) Projekt o miejscu dla sejmów 18. s. d.
17.) " : Urządzenie fabryk 19. s. d.
18.) Prośba miasta Lublina 20. s. d.
19.) Prośba od officyalistów skarbu koron. 21. s. d.
20.) " miast koron. i W. Ks. Lit. 22. s. d.
21.) Rozrządzenie zsypki zbożowej w Koronie i W. Ks. L. 23. s. d.
22.) Rzewuski Seweryn: Protestacya przeciw sukc. Tronu. 24. 25/IX.
23.) Rzewuski Józef: Manifest przeciw sukc. Tronu 25. 11/X.
24.) Skałański Francisz. Skarga. 26. 25/XI.
25.) Sokołowski Serafin 27. 10/VI.
26.) Sołtyk Stanisław: 28. 31/X.

27.) Stadnicki Franc. 29. 22/X.
28.) Stanisław August 30. 14/IX. 30a 15/III.
29.) Suplika miasta Kowala 31. 30/V.
30.) Świętosławski Wojciech 32. 15/VII.; 33 10/VIII.
31.) Taszycki Gabryel 34. 16/XI.
32.) Trzciński: Projekt względem starostw 35. s. d.
33.) Uniwersał Skonf. Stanów 36. s. d.
34.) Użalenie na wojewodę Załę. 37. s. d.
35.) Zalecenie kommisyi Skarbu Koron. 38. 25/XII.

R. 1791

36.) Breza Stanisł.: 39. 4/I.
37.) Chołoniewski Ksawery: Reforma żydów 40. s. d.
38.) Czacki Michał: 41. 7/XI.
39.) Czarnołozki Adam 42. 27/X.
40.) Głos obywatela do Stanów. 43. s. d.
41.) Gorzeński August: 44. 14/II.; 45. 17/V.
42.) Heyking Henryk. K. 46. 12/II.
43.) Karp M. F. 47. 24/I.
44.) Ledochowski Ant. 48. 14/II.
45.) Leżeński Marcin. 49. 14/IV.
46.) Małachowski Stan. Uniwersał. 50. 7/V.
47.) Matuszewicz Tad. 51. 5/V.
48.) Męciszewski Kasper 52. 12/VIII.
49.) Poniatowski Michał 53. 28/X. 54. 5/XII. 55. 5/XII [odm. ed.]
50.) Prawo pod tyt.: Miasta nasze krol. wolne 56. 18/IV.
51.) Rozgraniczenie dóbr w Provinc. koron. 57. 5/XII.
52.) Skorkowski Albin. Kazim. 58. 9/V.
53.) Sołtyk Stanisław 59. 27/X.
54.) Urządzenie wieczyste królewszczyzn. 60. s. d.
" " " 61. 19/XII.
55.) Trębicki Ant.: Projekt: Miasta nasze krol. 62 s. d.
" " " " " " 63. s. d.

56.) Trębicki Ant: Projekt Miasta nasze Krol. 64. s.d. [odm. ed.]
57.) Uwiadomienie o corocznem deficit Skarbu Koron. 65. 28/X.
58.) Woycicki Jan 66. 6/VIII.
59.) Wolff de Ludinghau Jerzy 67. 17/II.
60.) Zajączek 68. 1/II.
61.) Załuski 69. s.d.
62.) Zasady do projektu o miastach 70. 14/IV.
63.) Zboiński Jan. 71. 6/IV.; 72. 14/IV.

Actum in Curia Regia Varſavienſi Die Quinta Menſiis Maii Anno Domini Milleſimo Septingenteſimo, Nonageſimo Primo. 57.

AD Officium Actaque præſentia Caſtrenſia Capitanealia Varſavienſia perſonaliter veniens Illuſtris Magnificus Thadæus Matuſzewic ex Palatinatu Breſtenſi Lithvaniæ pro Comitiis Ordinariis Regni præſentibus electus Nuntius, Eidem Officio, & Actis ejus Votum ſui in Seſſione Comitiali habitum infraſcriptum porrexit, de tenore ſequenti:



GŁOS TADEUSZA MATUSZEWICA

POSŁA z WDZTWA BRZESKIEGO LITEWSKIEGO,

Na Seſyi Seymowey Dnia Piątego Maia Roku Tyſiąc Siedmſet Dziewięćdzieſiąt Pierwſzego.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁOSCIWY!

NAYIASNIEYSZE SKONFEDEROWANE RZECZYPOSPOLITEY STANY!

CO, dla wyiawienia chęci ſerca moiego, co, dla uſprawiedliwienia pobudek kroków moich przed Powſzechnością Narodową, przed temi mianowicie Wſpół-Obywatelami, których powierzone mi zaufanie, drożey cenię nad wſzyſtko, w Aktach publicznych złożyć poſtanowiłem, to, aby w niczym nie miało poſtaci, kroku taionego przed wiadomością Waſzą Nayiasnieyſze STANY; dozwólcie, bym głośno w obliczu Waſzym oświadczył. Zaſiadaiąc w Deputacyi do Spraw Zagranicznych wyznaczoney, bliżſzą miałem zręczność przypatrzyć ſię, w iakim ſą ſkładzie zewnętrzne względem Oyczyzny Naſzey obroty, a pracuiąc

cuiąc za rozkazem Kollegów moich w teyże Deputacyi nad ułożeniem Relacyi do Stanów Seymuiących pilnieyszą głębokiego nad niemi zastanowienia się miałem potrzebę. Czułem zatym żywiey, może niż ktokolwiek inny, iak są okropne, iak rzetelne te niebespieczeństwa, które grożą Oyczyznie, i które Stanom wystawione bydź musiały; Czuiąc niebespieczeństwa, nie mogłem nie pragnąć zaradzeń, któreby ie odwrócić zdołały, nie mogłem odmówić przekonania mego tey prawdzie, że przyśpieszenie wzmocnienia Rządu, którego Nam nie życzą Sąsiedzi, który iest istotną i naypierwszą siły, szczęścia, i Wolności Kraiowey zasadą, im rychleysze, tym zbawienniey sze byłoby. Kiedy od kilku dni dopiero do Warszawy powróconemu, i zaiętemu zleconą od Deputacyi wspomnioną iuż pracą, słyszeć mi się dostało od Osób zewszech miar zaufania godnych, że odgłos grożących nieszczęść, serca do Oyczyzny przywiązane przenika, że te sposobiąc się do iey ratunku, Proiekt do Konstytucyi, Wolność na zawsze bespieczną, i Rząd silny gruntuiącey gotuią, wiadomość takowa ulgę strapieniu moiemu przyniosła, rzekłem: Bóg! który Polskę wśrzód tylu okropnych ciosów od ostatniey zachował zguby, dokona dzieło litościwey nad nią Opatrzności, ieśli ią z teraźnieyszych niebespieczeństw wyrwać raczy, i powstanie iey trwałym, a Wolności dogodnym Rządem utwierdzić dozwoli. Tak serce moie życzyło, lecz umysł wstrzymany nieśmiałością, którą w nim rodził, wzgląd na ważność Dzieła, na małe wieku moiego doświadczenie, na przepisane mi Współ-Obywatelów rozkazy, nie czynił mnie skwapliwym do skłonienia zgody moiey, za zapowiedzianym Proiektem. Myślałem, i spodziewałem się, że kiedy Proiekt pod Wyrok Stanów podanym zostanie, czas da porę rozwadze, i namysłowi moiemu, światło Współ Seymuiących wesprze moie poięcie, a Bóg, którego wezwałem pomocy, oświeci rozum i dopuści dostrzec prawdziwe Dobro Oyczyzny, za którym poniosę zdanie moie, gotów nieść zawsze za nim i życie. Nie takim torem rzecz poszła, iak mi spodziewanie moie przewidywać kazało. Zapał, któremu nic się oprzeć nie mogło, zwykłe Praw pominął formy, ścisk Zgromadzenia, okrzyk tłumiący, widok nadzwyczayny, umysł móy zaymuiąc zdumieniem, mieysca nie zostawiał uwadze; Nie wiedząc w razie powszechnego wzruszenia, co czynić mogłbym dla Oyczyzny lepszego, nic nie czynić wolałem. Lecz czynili inni, iuż większość nie zaprzeczona czci nową Konstytucyą za Prawo przyięte, iuż iey podpisy Deputowanych do Konstytucyi uroczystość nadały, iuż Krol, iuż Marszałkowie, Seymowy i Konfederacyi Oboyga Narodów, iuż Magistratury exekwuiące posłuszeństwo, i uszanowanie dla niey zaręczyli Przysięgą. W dniu więc dzisieyszym, gdy mi i nad onegdayszym Dziełem, i nad tym, co mnie samemu czynić zostaie, rozmyślać przychodzi, w pierwszym myśli, czucia, i baczenia moiego celu stawa ta Oyczyzna, którą serce moie kocha od czasu, w ktorym czuć zaczęło, którą z czuciem chyba razem kochać przestanie. Szukam co dla iey całości bespiecznieyszego, co dobru Jey dogodnieyszego bydź może; widzę z iedney strony Współ-Obywatelów moich szanowane zawsze odemnie Przepisy, i Urzędu powinność, widzę z drugiey w Dziele onegdayszym przeciwne im wyrazy, i Prawa, o spokoynym Seymowaniu zapomniane w zapale, lecz nie na tym kończy się przykrość położenia moiego, ten mi iuż tylko zostaie obior, albo uchybić obowiązkom, wdzięczności, i powolności, ktorą Ziomkom winienem, albo ręką moią przydać raz popychaiącą Oyczyznę w przepaść nad którą stoi, i w którą lada zachwianie wtrącić ią może. Dzieło dopełnione w dniu trzecim Maia iest iuż na stopniu, z ktorego cofnionym nie będzie, Dzieło to ma na czele Króla, który widok osobisty odsunął, dozwalaiąc na inne za życia swego Tronu przeznaczenie, ma Marszałków, Seymowego, i Konfederacyi Oboyga Narodów, te pryncypalne ogniwa Seymu, i Związku tego, ktoremu Kray winien pierwsze dźwignienie, wskrzeszoną siłę, zachowaną spokoyność, przywróconą niepodległość, ma znaczną, i widoczną większość tych Seymu Członków, których miłość ku Oyczyznie i wolności, ciągle dowodzoną widziała Powszechność, którzy byli dzielnemi Uczestnikami naychwalebnieyszych tego Seymu Ustaw, Oyczyznie pożytecznych, Narodowi upodobanych; Dzieło to nie miłe Sąsiadom Zagranicznym, nie może wydawać się obcym natchnięte poddenciem, lecz przerażeniem, które widok niebezpieczeństwa

Oyczy-

Oyczyzny wznieca, w Duszy Polaka i w właſnych ſposobach, w własnym
poświęceniu się przymusza szukać ratunku. Ta gdy iest wierna rzeczy ca-
łey postać, gdy mi ią taką nie uprzedzone przekonanie, i pilne, a nie stron-
ne przypatrzenie się maluie, coż mi się za widok z drugiey strony wy-
stawia? Mamże się oddzielić od Krola Głowy Narodu? Od Lasek Seymowey,
i Konfederackich, ktorych pastowanie ciągle Narod pochwałą swoią uwię-
czał? od tych wſpoł Seymuiących, z ktòremi w upłynionym Obrad prze-
ciągu nayczęściey znaydowało się zgodne to przekonanie, za którym idąc iedy-
nie, nie miałem nieszczęścia sciągnąć wſpoł-Obywatelow nagany? Mam e
oddziałem moim dawać okazyą do oddziałow w Narodzie? Mamże wsrzod
niebeśpieczeństw, ktore zewnątrz grożą Kraiowi, dla pewnieyszey zguby iego
słać drogę do zamięszań wewnętrznych? i iakby Oyczyzna niedość przeciw
sobie u postronnych liczyła oręża, wtedy kiedy ią iedność chyba iey Sy-
nów uratować może, ia miałbym bydź narzędziem do uzbraiania w iey włá-
snym łonie Brata przeciwko Bratu? Mamże z umysłu mego wygładzić pa-
mięć okropności poprzedniczych zamieszań? nie i hże skutkiem był podział
Kraiu? którego się własnie na nowo lękać możemy? Nie oneż przyprawiły
nas o utratę nie podległości, ktorą świeżo odzyskuiemy? Nie oneż wpro-
wadziły Gwarancyą, ktora nam ledwo Imie zostawiła wolności? Ręka mo-
ia niewarna byłaby kryslić świętey wolności i Oyczyzny Imion, gdyby ser-
ce, w ktorym te imiona wyryte niedrętwiało na widok zbyt nieuchronny,
zbyt bliski zguby Oyczyzny, iezliby ią zagrożoną szarpaniem zewnątrz, do-
mowe ieſzcze strzeż Boże! rozdzierać miały rosterki. Wolność, to dobro
naydroższe, dla ktorey życie małą iest ofiarą, gdy bez niey życie iest ni-
czym, obcą Oyczyzna, wzgląd na wolność, zgasiłby w oczach moich wſzel-
kie iakiekolwiek względy, gdybym w poięciu, w myslach, w ſposobie czu-
cia moiego, wolność od Oyczyzny oddzielał na moment; Lecz iakże tam
mam widzieć bespieczenstwo dla wolności, gdzie go dla Oyczyzny nie wi-
dzę? Gdyby Oyczyzna zginąć miała, iakżeby wolność uratowaną bydz mo-
gła? i gdyby pierwſza stała się łupem chciwości, czyliżby druga nie mu-
siała paść ofiarą Tyranii? Sercu aż nadto troskliwością o los przyſzły Oy-
czyzny skołatanemu przydaćby trzeba gorzkie żalu i hańby odnowienie,
gdyby przykładami dowodzić przyſzło, że zguba wolności od zguby Oy-
czyzny iest nieoddzielną. Przełożywſzy, że też ſame przyczyny, ktore mnie
przeymuią trwogą o zgubę Oyczyzny, nie zostawuią mi żadney uratowania
wolności nadziei, zwracam się znowu z uwagą na stronę drugą, ſzukaiąc
czy wolność bespieczniey-ſzą nie znaydę? Wyżey wyraziłem iak nagłość i
zapał życzących Dzieła Konstytucyi Rządowey, nie zostawił mi ſpołobno-
ści zastanowienia się nad nią z uwagą, iakiey ią godną sądziłem, widzę
w niey wſzelako zabespieczone Narodowi, Władzę Prawodawczą, Władzę
Sądowniczą, dozor naywyżſzey Exekucyi, moc stanowienia Podatków, wy-
powiedzenia woyny, zawierania wszelkich Traktatów, i w obostrzoney od-
powiedzi i zmianie Ministrow, zapewnione woli Praw nie żadney woli pry-
watney Panowanie. Ztamtey strony niebeśpieczeństwo straty całkowitey wol-
nosci, okropnym serce ściska strapieniem, z tey, Prawa wolności właściwe
koią troskliwość, tam widok zguby Oyczyzny, tu nadzieia ratunku. Kła-
dąc zatym na szali obustronne uwagi, rostrząsaiąc ie z pilnością i pracą,
na iaką tylko umysł moy zdobyć się był zdolny, ocalenie i bespieczeństwo
Oyczyzny i wolności świętszym nad wſzelkie inne ſądzę obowiązkiem, i
nie mniemam, iżbym lepiey Oyczyznie i Woiewodztwu dogadzał, gdybym
czułością o niedochowanie Porządku Seymowania Formy, o odiętą mi do-
pełnienia Instrukcyi ſposobność wystawiał Oyczyznę i wolność na niebe-
spieczeństwo wewnętrzney niezgody, a zatym zguby nieuchronnie za nią
w przekonaniu moim idącey. Tą więc pobudką skłoniony łączyć zdanie moie z
temi, ktorzy zaprzysiężoną przez Króla i Marszałków Seymowego i Konfederacyi
Oboyga Narodow Konstytucyą Rządu przyimuią, i utrzymuią, nim niniey-
sze zamknę oświadczenie, na świadectwo czystych chęci moich, szczerego
przywiązania do wolnosci i Oyczyzny, których Dobro, całość, i bespie-
czenstwo iest iedynym kroku moiego zamiarem, wzywam śmiało Ciebie
Wielki Boże! Jawne Ci są wſzelkie ſerca moiego wzruſzenia, ſpraw dla
 Oy-

Oyczyzny moiey, tyle Dobra, ile iey to ſerce życzy; wygaś w nim wſzelkie czucie, ieśliby kiedy życzyć miało inaczey, lub ieśliby mu żal tylko nad upadkiem ſzczęścia iey i wolności czuć zostawało. Takowy Głos móy w Aktach Publicznych składam. Tadeusz Matuſzewic Poseł z Wwdztwa Brzeskiego Lit: Post cujus quidem voti ſuperius præinserti in Acta præsentia Ingrossationem Originale Ejusdem circa Acta præsentia est relictum.

HERMAN
mpr.



Legi Moraczewski.

1
3
9
17
28
25
38
40
41
47
53
55
60
63

